



# BRDZ GOSDZ.

MIESIĘCZNIK HARCEZY.

MAY

1955

Rok VIII. No. 5.



archiwum

Znowu gra: już drżą drążki tak lekkimi rucny,  
Jakgdyby zadzwoniło w strunę skrzydło muchy,  
Wydając ciche, ledwie słyszalne brzęczenia.  
Mistrz zawsze patrzył w niebo, czekając natchnienia.  
Spojrzał z góry, instrument dumnym okiem zmierzył,  
Wzniósł ręce, spuścił razem, w dwa drążki uderzył:  
Zdumieli się słuchacze -

Adam

Razem ze strun wiela

Buchnął dźwięk jakby cała janczarska kapela  
Ozwała się z dzwonekami, zelami, bębenki.  
Brzmi P o l o n e z T r z e c i e g o M a j a ! -Skoczne dźwięki  
Radością oddychają, radością słuch poją,  
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu nie dostoją -  
Lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły,  
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły  
Po dniu Trzeciego Maja, w ratuszowej sali,  
Zgodzonego z narodem króla fetowali;  
Gdy przy tańcu śpiewano: Wiwat Król kochany !  
Wiwat Sejm ! Wiwat Naród ! Wiwat wszystkie Stany !

Mistrz coraz takty nagli i tony nateża,  
A wtem puścił fałszywy akord jak syk węża,  
Jak zgrzyt żelaza po szkłe - przejął wszystkich dreszczem,  
I wesołość pomieszał przeczcuciem złowieszczem.  
Zasmuceni, strwożeni słuchacze zwątpili,  
Czy instrument niestrojny ? Czy się muzyk myli ?  
Nie zmylił się mistrz taki ! On umyślnie trąca  
Wciąż tę zdradziecką strunę, melodyję zmaca,  
Coraz głośniej targając akord rozdaśany,  
Przeciwko zgodzie tonów skonfederowany ;  
Aż Klucznik pojął mistrza, zakrył ręką lica  
I krzyknął: " Znam ! Znam głos ten, to jest Targowica ! "  
I wnet pękła ze świstem struna zło wróżąca;  
Muzyk bieży do prymów, urywa takt, zmaca

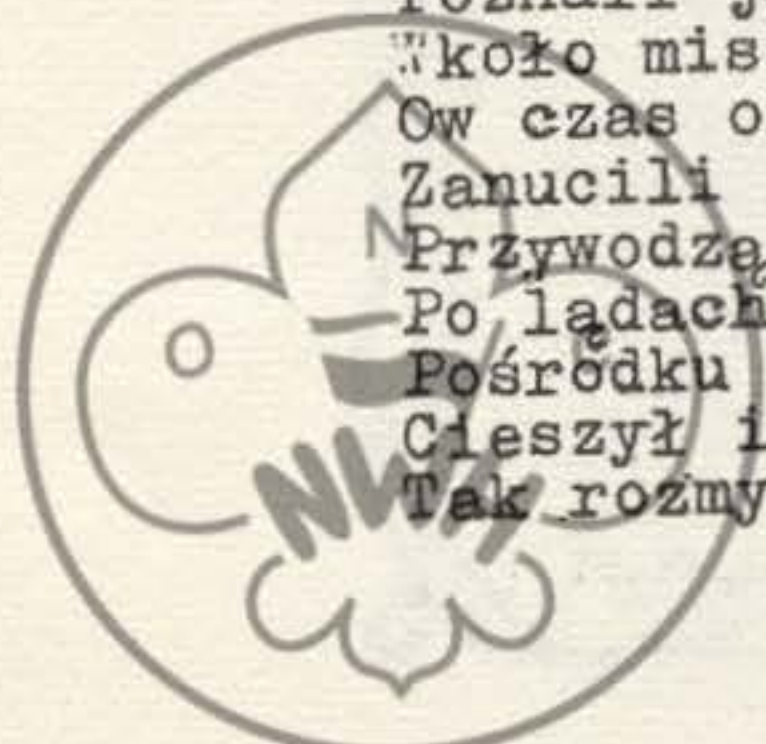
Porzuca prymy, bieży z drążkami do basów.

Słysząc tysiące coraz głośniejszych hałasów,  
Takt marszu, wojna, atak, szturm, słysząc wystrzały !  
Jęk dzieci, płacze matek - Tak mistrz doskonały  
Wydał okropność szturm, że wieśniaczki drżały,  
Przypominając sobie ze łzami boleści  
Rzeź Pragi, którą znały z pieśni powieści...  
Rade, że mistrz nakoniec - strunami wszystkimi  
Zagrzmiał i głosy zdusił, jakby wbił do ziemi.

Ledwie słuchacze mieli czas wyjść z zadziwienia,  
Znowu muzyka inna - znów, zrazu brzęczenia,  
Lekkie i ciche, kilka cienkich strunek jęczy,  
Jak kilka much gdy z siatki wyrwą się pajęczej.  
Lecz strun coraz przybywa, już rozpierzchnie tony  
Łączą się i akordów wiążą legiony,  
I już w takt postępując zgodzonymi dźwięki,  
Tworząc nutę żalną tej sławnej piosenki  
O żołnierzu tułacz, który borem lasem  
Idzie, z biedy i głodu przymierając czasem,  
Nakoniec pada u nóg konika wiernego,  
A konik nogą grzebie mogiłę dla niego.  
Piosenka stara, wojsku polskiemu tak miła !  
Poznali ją żołnierze, wiara się skupiła.  
"koło mistrza: słuchają, wspominają sobie  
Ow czas okropny, kiedy na Ojczyzny grobie  
Zanucili tę piosenkę i poszli w kraj świata;  
Przywodzą na myśl długie swej wędrowki lata,  
Po ładach, morzach, piaskach gorących i mrozie,  
Pośrodku obcych ludów, gdzie często w obozie  
Cieszył ich i rozrzewniał ten śpiew narodowy.  
Tak rozmyślając smutnie pochyliłi głowy !

M  
i  
k  
l  
u  
c  
z  
n  
i  
c  
z  
n

## Koncert Jankiela



archiwum





## Harcerz postępuje po rycersku.

Nie ma chyba polskiego chłopca, który by nie czytał "W pustyni i puszcy" Sienkiewicza. Staś Tarkowski, bohater tej książki, może być wzorem dla harcerza, jak należy postępować, aby stać się godnym spadkobiercą rycerzy chrześcijańskich.

Zaledwie 14-letni Staś wraz ze swą przyjaciółką angielską 8-letnią Nel zostali porwani przez Sudańczyków. Nieraz byli traktowani okrutnie. Staś bez wahania wziął na siebie odpowiedzialność za zdrowie i życie Nel, przez całą, pełną przygód wędrówkę troszczył się o nią, chroniąc od bicia, głodu, poniewierki. Mógł to zrobić, gdyż był nie tylko silny fizycznie, odważny, zaradny, ale także był silny moralnie i ta właśnie moc ducha pozwoliła mu zwalczyć wszystkie przeciwności, kosztem nieludzkich nieraz wysiłków i cierpień.

Podobnie troszczył się zresztą i o murzynów, których wyzwolił z niewoli, nie pozwolił Kalemu na zabicie jego przeciwników, ale nakazał mu zawrzeć wieczystą przyjaźń z królem pokonanego i wrogiego plemienia. Staś rozumiał bowiem, że obowiązuje go rycerski stosunek do wszystkich ludzi, że trzeba być sprawiedliwym nawet wobec wrogów, zwycięstwo swe rozsądnie wyzyskać i nie znęcać się nigdy nad pokonanym i bezbronny przeciwnikiem.

Zycie rycerza jest walką o słuszną i dobrą sprawę. Walka ta jest jego obowiązkiem, to też gdy wszystkie inne środki zawiodą, można i trzeba użyć siły. Gdy po długim namyśle Staś doszedł do przekonania, że nie obroni Nel dopóki nie pozbędzie się swych prześladowców, po zabiciu lwa, zastrzelił i ich także. Decyzja ta była ponad siły chłopca, długo jeszcze miał wątpliwości, czy postąpił słuszenie. Uspokoiły go dopiero słowa ojca: "Słuchaj, Stasiu! Śmiercią nie wolno nikomu szafować, ale jeśli ktoś zagrozi twej ojczyźnie, życiu twej matki, siostry lub życiu kobiety, którą ci oddano w opiekę, to pal mu w łeb, ani pytaj i nie czyń sobie z tego żadnych wyrzutów".

Ale najpiękniejszym czynem Stasia, najbardziej rycerskim było jego zachowanie się wobec fałszywego proroka Mahdiego. Staś wiedział, wytłumaczono mu to bowiem jasno, że jeśli nie zaprze się Boga i przynajmniej pozornie nie przyjmie wiary Mahdiego, zginie nie tylko on sam ale także i Nel. A jednak ... nie zaparł się. Wiedział bowiem, iż jako chrześcijanin popełniłby największą zdradę jakiej człowiek dopuścić się może i że nie ma i być nie może takiej sytuacji, w której możnaby wyprzeć się Boga, nawet gdyby to było połączone z utratą życia własnego i swych najbliższych.

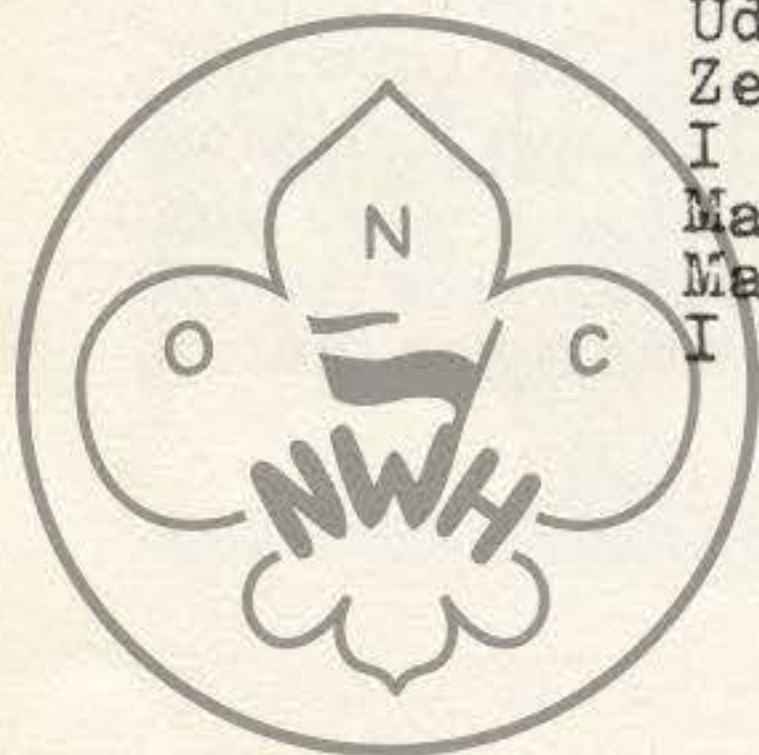
"Ufaj w Bogu. Nie wyparłeś się Go, więc miłosierdzie Jego i opieka będzie nadal z tobą" - powiedział mu misjonarz w Omdurmanie. I choć wiele jeszcze niebezpieczeństw im groziło, dzięki opiece Boskiej przezwyciężyli je wszystkie, szczęśliwie wracając do swych ojców.

hm K. Burmajster.



Ale je wnet podnieśli, bo mistrz tony wznosi,  
Nateża, takty zmienia, coś innego głosi,  
I znowu spojrzął z góry, okiem struny zmierzył,  
Złączył ręce, oburącz w dwa drążki uderzył:  
Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,  
Ze struny zadzwoniły jak trąby mosiężne,  
I z trąb znana ku niebu piosenka wionęła,  
Marsz tryumfalny JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA.  
Marsz dąbrowski do Polski! - I wszyscy klasnęli,  
I wszyscy "Marsz Dąbrowski" chórem okrzyknęli!

- 3 -



archiwum



# Abstynencja.

Prawo harcerskie, o ile nie najczęściej, to najwidoczniej jest łamane w drugiej części dziesiątego punktu. Przekroczenia innych nakazów naszego prawa nie są tak widoczne, bo na przykład, jeśli harcerz nie będzie zawsze pogodny to nikogo to nie zdziwi. Społeczeństwo polskie na ogół wie o tym, że jeśli ktoś jest harcerzem, nie pije i nie pali, choć innych cech harcerza nie zawsze jest świadome. Tę opinię wyrobiliśmy sobie, a właściwie nie my młodzież emigracyjna tylko harcerze w Kraju przed wojną. Ale niestety pomału ją tracimy. Coraz częściej harcerze w czynnej służbie zapominają o tym obowiązku abstynencji.

Ogólnie jest przyjęte, że piwo i napoje mocniejsze są alkoholowe, a napoje słabsze nie. Ta granica była przyjęta przez Z.H.P. w Polsce i nadal obowiązuje. Jednak coraz częściej harcerze tę granicę przesuwają w kierunku "bimbra". Co prawda do "czystej wyborowej" nie dochodzi, ale harcerzy pijących wino widziałem niejednokrotnie.

Co do palenia to już chyba nie ma wątpliwości co wolno a co nie, a jednak i tutaj się zdarza, że harcerze łamią obowiązek abstynencji. Niejednokrotnie słyszałem tłumaczenie, że są takie przepisy, które jednak mimo wszystko pić i palić pozwalają. /Nawiasowo mówiąc, nikt z tych, którzy się w dyskusjach ze mną, na tych przepisach opierali, przepisów tych nie widział./

Nie przeczę istnieniu tych przepisów, bo przypadkowo wiem, że kilka lat temu wyszły w którymś z oficjalnych organów Z.H.P., ale wiem też że przepisy te były bardzo surowe: zezwalały na palenie tylko członkom kręgów St. Harcerskich mającym ukończone 21 lat i jeszcze z przeróżnymi zastrzeżeniami, oraz zezwalały na okazyjne wypicie kieliszka wina wtedy, gdy nie wypada odmówić toastu. Większych szczegółów nie znam i za te też bym głowy nie dał. Jeśli przepisy takie wyszły od upoważnionych ciał i obowiązują, to powinny być we wszystkich szczegółach podane do ogólnej wiadomości, by nie zostawiać miejsca dowolnej interpretacji. Niechaj każdy harcerz wie dokładnie jak jest, a nie dostosowuje przepisów do własnych zachcianek.

Celem nałożenia obowiązku abstynencji jest przede wszystkim danie okazji do ćwiczenia charakteru, tak potrzebnego w przestrzeganiu pierwszej części tego samego punktu prawa. Kwestia zdrowia jest celem drugorzędym. Dlatego też obowiązuje w Z.H.P. abstynencja stu procentowa czego medycyna się nie domaga.

Abstrahując od wszelkich przepisów, uważam, że abstynencja absolutna jest o wiele łatwiejsza do utrzymania niż częściowa. Bo jeśli nie wypadało odmówić jednego toastu, to się może okazać, że również nie wypada odmówić następnym dziesięciu, a po wypiciu jednego obowiązkiem abstynencji harcerskiej tłumaczyć się jest niezręcznie. W częściowej abstynencji jest znowu okazja do dowolnej interpretacji gdzie postawić granicę; w absolutnej nie ma wątpliwości - na punkcie zerowym. Gdy się zawsze kategorycznie odmówi wypicia czy zapalenia to ludzie z otoczenia przestaną nalegać i wyraz "abstynent" kojarzyć będą z krzyżem w klapie.

Maciej Giertych H.O.

## Gotów bądź!

Gotów bądź do twórczej pracy w noc i dzień  
Przeszkód moc przed Tobą piętrzy się  
Wszystko zwalcz co Ci tamować drogę śmie  
Naprzód idź i ciosy znoś bez drgnień

Czuwaj ! Patrz ! Mocno stój !  
Ciało ćwicz ducha zbrój !  
Z całej piersi wołaj hej Czuj duch !

Czytaj, reklamuj i pisz do ==

„Bądź Gotów” 4 -



archiwum

# Odkrycie.

Często spotykamy w jakimś czasopiśmie opisy zdarzeń z naszej tak pięknej historii. Tak właśnie jednego dnia rzuciło mi się w oczy zdanie:

"Konstytucja 3 maja zrównała wszystkie stany." -  
Podarwałem się olśniony nagłą myślą: - "no tak, przecież to takie proste - uśmiechnąłem się do niespodziewanego odkrycia; przecież to jest ta sama idea:

"Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza" . -

Sam się zdziwiłem swoją odpowiedzią. JAKO ? ! Kłękę były się nowe myśli, czy można skojarzyć 3 maja z prawem harcerskim ? Przecież to różnica ponad stu lat !

Ty sobie swoje, a ja swoje, mówi mi zaintrygowana ciekawosc.

- "Harcerz jest oszczędny i ofiarny" powiedziałem znowu i spojrzałem na nęcącą białą stronę czasopisma. Z powrotem doznałem tego samego uczucia co przedtem. Na samym dole, bijąc w oczy starannym drukiem, przywitało mnie zdanie:

"Szlachta wyrzekła się wielu luksusów i postanowiła ofiarnie oszczędzać, by w krótkim czasie postawić na nogach 100,000 wojska".

Tego już było dla mnie za wiele. Przewróciłem niecierpliwie kartkę i czytam dalej:

"Ta sama szlachta przywitała z zadziwiającą pogodą obalenie liberum veto "

... - "Harcerz jest zawsze pogodny" - krzyknąłem, powodując tym samym znaczące pukanie w ścianę z następnego pokoju.

Teraz dopiero pojąłem wszystko. Przypomniałem sobie, jak jednego pogodnego wieczoru mówił nam przy ognisku drużynowy w swojej gawędzie:

..."Wam się zdaje, że prawo to coś nowego. Jesteście w błędzie ! Trzymając się prawa, bylibyście wzorowymi obywatelami i Polakami nie tylko teraz, lecz w każdym okresie historii"...

Byłem wtedy tylko ochotnikiem i słowa te ugrzęzły mi w pamięci, może dzięki temu, że ich nie rozumiałem.

Teraz pojąłem wszystko i byłem dumny, że jestem harcerzem i Polakiem.

H.O. Wiesław Nowak  
" z Dwudziestki".

## 3 maja u zuchów londyńskich.

Polskie zuchy tu w Londynie,  
Choć od Polski są w oddali,  
Nie zapomną o krainie,  
Gdzie przodkowie ich mieszkali.

O krainie co przez Boga,  
Jego łaską ochraniana,  
Gniotła przemoc swego wroga,  
Chrześcijaństwa murem zwana.

Ta kraina cech odrębnych  
Wolność ludzi szanowała!  
W Europy wiekach ciemnych,  
Sejm i senat swój już miała.

Lecz zło wielkie się dobiło  
Do wolności tej fortecy,  
Jej trzy stany poróżniło,  
Chcąc zdradziecki cios dać w plecy.

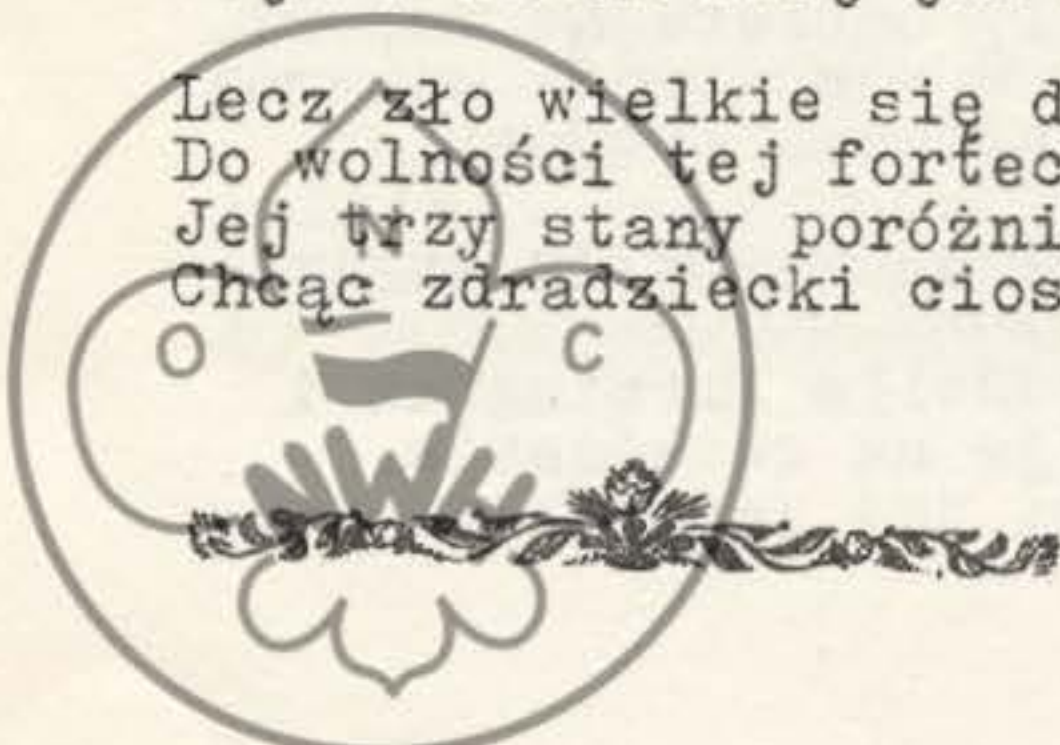
Tak się jednak zawsze składa,  
Ze w najcięższym swym frasunku,  
Król z narodem siłą dokłada  
I szukają dróg ratunku.

Więc w słoneczny dzień majowy,  
Naród cały jedną ławą,  
Konstytucję i ład nowy,  
Wiwatuje pod Warszawą.

Nie ma już liberum veto,  
Wszystkie stany równo stoją!  
Zyj szlachetna nam podnieta !  
Nowe wojska już się zbroją.

Polska nasza niech nam żyje!  
Polska wolna i szczęśliwa!  
Bałtyk niech jej brzegi kryje  
Władza rządzi sprawiedliwa !

H.O. Wiesław Nowak  
" z Dwudziestki".



# Zlot w Birmingham. 1913.



Od wiosny już Naczelnictwo poczęło czynić przygotowania do wyjazdu reprezentacji polskiego skautingu na zlot skautowy Imperium Brytyjskiego do Birmingham, mający się odbyć tegoż roku w lipcu.

Propozycję wzięcia udziału drużyny polskiej w zlocie przywiózł z Anglii w roku ubiegłym Małkowski, pozbawiony z początkiem lutego Naczelnictwo otrzymało z Gł.Kw.Ang. pismo z oficjalnym zaproszeniem na zlot. W kwietniowym numerze "Skauta" Naczelnictwo ogłasza decyzję przyjęcia zaproszenia i poleca zgłaszać się chcącym jechać do Anglii.

Prócz wyprawy do Anglii, która absorbowowała wszystkie umysły i po której wiele sobie obiecywano, miało Naczelnictwo do przygotowania szeregu innych imprez związanych z okresem letnim.

Na 6 lipca zwołano do Lwowa Zlot Sokołów z okazji 50-letniej rocznicy powstania styczniowego. Redakcja "Skauta" wielką przykładła wagę do upamiętnienia tej rocznicy. Na kartach drugiego rocznika "Skauta" widzimy i przeżywamy całą tragedię 63-go roku.

W Zlocie, w którym wzięło udział 7.000 sokołów, skauci stanowili dość liczną, bo około 1.100 ludzi liczącą grupę. Ćwiczenia polowe prowadził ówczesny komendant drużyn sokolich - Józef Haller. Polegały one na działaniach 2 armii, z których jedna atakowała Lwów, druga go broniła. Skauci nie mieli tu wiele okazji do wykazania swoich wartości, jako że całą noc z 5 na 6 lipca, leżeli na wyznaczonych liniach, markując nieprzyjaciela.

**2.VII.1913** 2 lipca /1913/ piękna drużyna, reprezentująca młodzież ruchu skautowy w Polsce, przejechała przez Londyn i stanęła w obozie skautów angielskich w Birmingham. Wyjazd nastąpił 29 czerwca z Krakowa. Drużynę reprezentacyjną stanowiło 42 skautów i 11 oficerów skautowych z Michałem Affanasowiczem, Kazimierzem Nowakiem i Andrzejem Małkowskim na czele. W Londynie dołączył się jeszcze do wyprawy dh. Tadeusz Strumiłło. Reprezentowali oni istotnie całą Polskę. Większość uczestników - 43, pochodziło wprawdzie z zaboru austriackiego, jednakże 8 było również z zaboru rosyjskiego, a nawet z zaboru pruskiego był jeden uczestnik.

Wyprawa, poza wielu jednostkowymi sukcesami, jakie członkowie jej odnieśli w popisach skautowych i na wystawie prac skautowych, spełniła bardzo ważne zadanie. Przypomniła zagranicy o istnieniu Polski. Występowała bowiem drużyna ze sztandarem o barwach narodowych, prostując przez cały czas pobytu błędne mniemania o rzekomym pochodzeniu wycieczki z Austrii.

Już na drugi dzień po przyjeździe do Anglii w gazetach miejscowych ukazały się fotografie drużyny polskiej z podpisem: "Z Polski do Birmingham".

Dłuższe chwile uwagi poświęcił naszej drużynie stryjeczny brat króla angielskiego, książę Artur, który dowiedziawszy się, że nie pochodzimy z Wiednia, jak pierwotnie przypuszczał, z zaciekawieniem i uwagą wypytywał o stosunki w kraju i o rozwój w nim skautostwa, zapewniając, że wspomni o tym królowi.

Drużyna cieszyła się naogół sympatią. Przede wszystkim przez swoją karną postawę i wyrobienie fizyczne, czym odbijała od licznych drużyn angielskich. Gimnastyka ranna w obozie zlotowym, oraz rozpoczynanie i kończenie dnia modlitwą, skupiały zawsze dokoła polskich namiotów tłum skautów. Obóz polski odwiedził Skaut Naczelny - gen. Baden-Powell, odbierając raport, który złożył mu w imieniu polskiej drużyny - Małkowski. W odpowiedzi generał życzył nie tylko powodzenia naszemu ruchowi, ale wręcz naszemu krajowi - Polsce, co kilkakrotnie wyraźnie powtórzył.

W ostatnim dniu drużyna skorzystała z zaproszenia szkoły angielskiej w Birmingham, gdzie serdecznie została przyjęta.

Dnia 9 lipca 1913 r. reprezentacja nasza opuściła Birmingham i przybyła do Londynu. Tutaj zabawiono 3 dni, poświęcając je na zwiedzanie.

W sobotę 12 lipca nastąpił odjazd, w dwa dni zaś później drużyna stanęła w Krakowie.

# Tak było w Niepodległej.



Rok 1936. Niedługo mam maturę.

Jestem drużynowym. W drużynie 80 chłopca. Cztery lata prowadzę Dwudziestkę Zagłębiowską. Słabą drużynę t.zw. próbną / z 14 harcerzami obejmuję jako 16 letni pęta, w stopniu młodzika. Bez żadnego obozu, bez żadnego kursu. Czy dam radę?

Z wystraszonego chłopaczka zaczynam się przekształcać pomału w chłopca na schwał, w którym wyzwalają się utajone siły duchowe. Harcerstwo ułatwia mi znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie. Porywa mnie praca w drużynie. Atmosfera w szkole raczej nieprzychylna. Dyrektor gimnazjum /zwany Łyskiem/ niezyczliwy harcerstwu. Wielu nauczycieli niechętnie patrzy na drużynę /"bo proszę pana kolegi, to wszystko odciąga młodzież od nauki"/. Ale w "gronie pedagogicznym" jest nauczyciel geografii, "Mrówkojad", harcmistrz, hufcowy nasz, jeden z założycieli skautingu w Zagłębiu, już w r.1911. Przybywa też "Biały Lis" /od gimnastyki/ wkrótce komendant Chorągwi Zagłębiowskiej.

I zaczyna się rewolucja; zorganizowany bunt młodych, "szał harcerski" ogarnia gimnazjum. Obozy, wycieczki, biegi, ćwiczenia w polu. jakieś tajemne nocne spotkania przy ognisku, gdzie "zaprzysiężeni" knują konspiracyjne plany. Zastęp "Starych Koni" bierze rządy w swe ręce.

Któregoś dnia /bódaż 22 lutego, urodziny B.P./ niemal sto chłopca przychodzi do szkoły w mundurkach harcerskich - by pokazać naszą liczbę i siłę. Na dużej przerwie po III-ej lekcji, odprawa drużyny na sali gimnastycznej. Albo innym razem zebranie Samorządu szkolnego. Cała "buda" z belfradą w komplecie. Za stołem prezydialnym prezes Włodek i pięciu członków Zarządu mają Krzyże harcerskie na piersiach. Harcerze to ogromne "stronictwo", trzęsą budą. Sodalicja Mariańska, koło sportowe, kółka historyków, filatelistów, przyrodników, świetlica-czytelnia, pisemko "Młodzi Idą"- wszędzie w zarządach są harcerze.

A drużyna to wielki eksperyment. W jednym tygodniu - zbiórki zastępów, a w następnym - zebrania różnych sekcji drużyny: piątka rewelersów- chór "Oj-Dana", zespół teatralny "Wielkie Dziwy" / teatr samorodny/, grupa rysowników i fotografów "Esy-Floresy", grupa literacka "Hej - Ziup", grupa przyjaciół Słowacji / Z wyprawy na Słowację i stała korespondencja ze słowackimi skautami/, treningi Harcerskiego Klubu Sportowego. Zeglarski zastęp "Przemszan" buduje kajaki - i pływa. Rok Spały - to rok chwały. Dwudziestka przekracza 1000 harcerzodni: obóz przygotowawczy pod Łośniem, prace kwatermistrzowskie na terenie Złotu, w Złocie bierze udział 46 harcerzy. Przemszanie na 5 kajakach przybyli Pilicą, a potem jeszcze obóz wędrowny naokoło Zagłębia.

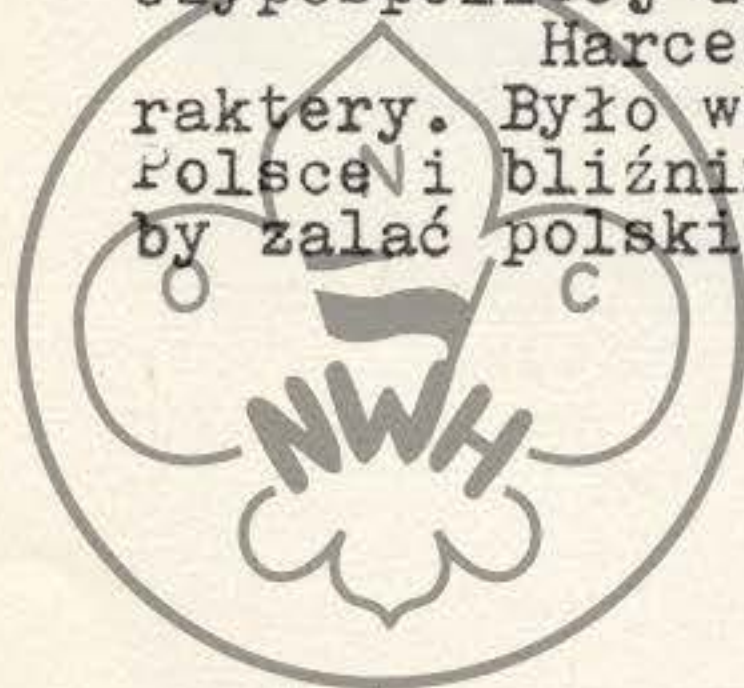
I jeszcze jeden ciekawy eksperyment.

"Śród dzieci "biedaszybikarzy" /dawnych górników kopalni Mortimer tworzymy drużynę t.zw. zgrywusów. Tu Dwudziestacy poznają prawdziwą nędzę i biedę, tragedię rodziców, którzy pozbawieni pracy, nie mogą nawet należycie zaopiekować się swymi dziećmi.

Duch Dwudziestki ogarnia młode serca. Gdy wychodzą z gimnazjum, idą do wojska, albo na wyższe uczelnie, nie zrywają z drużyną. W umysłach i sercach, kształtowanych w drużynie, rozpala się gorąca miłość Polski. Chcą ją budować, dźwigać w wyż - wypłenić zło i krzywdę ludzką, zaprowadzić sprawiedliwość społeczną, szerzyć oświatę - wszystko odnowić w Chrystusie.

Takich młodych w Polsce tysiące. Pokolenie niepodległej Polski przygotowuje się, by przejąć odpowiedzialność za Polskę na siebie, by Rzeczypospolitej dać swój zapas i trud. Zyją Polską.

Harcerstwo to była Kuźnia, gdzie wykuwały się i hartowały charakter. Było wspaniałą zaprawą do prawdziwego życia, gdzie służba Bogu, Polsce i bliźnim miała stać się treścią powszednich dni. Szliśmy jak fala, by zalać polski świat.



archiwum

Rok 1939. Brutalne czołgi i bombowce niszczą piękny sen młodzieży. Nie! - to nie sen - to było piękne życie w realnej, konkretnej Polsce. Podziemie. Z Dwudziestki byli ci, co wykradli harcerską drukarnię i ponad 2000 książek z opieczetowanego przez Gestapo lokalu. To oni stali się tymi, co dali początek ideowej tajnej pracy, wśród młodzieży całego Zagłębia. Zdawali swą próbę na Harcerzy Rzeczypospolitej.

Chcieli żyć Polską - i znowu, jak wielu przed nimi - umierali za Nią. Spotkało nas się kilkunastu z Dwudziestki w Oświęcimie. Przyszły wyroki - rozstrzelano ich na II bloku.

Chyba żyje jeszcze wielu w Kraju. Zamknęli głęboko w sercach miłość swą dozgonną. Ukryli myśl niepodległą - i trwają. Czekają. Wierzą.

A na obczyźnie są polscy harcerze.

Czy gorze w nich ten sam duch płomienny, jak u tamtych?

Powiecie: inne czasy, inne warunki, inny świat.

Słuchaj, bracie młody, druha miły: jeśli wasza drużyna, zastęp, czy krąg noszą zaszczytne imię pol sk i c h h a r c e r z y to đ u c h m u s i b y ć t e n s a m! Ten duch polski, co gdzieś od Lecha, Piasta, Chrobrego, przez Zawiszę, Czarnieckiego, Żółkiewskiego, Traugutta, poprzez tych z Szarych Szeregów trwa w każdym pokoleniu. Bierście pełnymi garściami od obcych to, co dobre i wartościowe, by wzbogacić polskość. Ale ducha nie zmieniajcie. Niech bądźcie żarliwi i gorący - polski!

Rozproszenie Polaków po świecie jest w planach Bożych. Nie tylko my, biorąc od innych, wzbogacamy się, ale nasza polskość jako wartość duchowa może wzbogacić narody, wśród których żyjemy. Ale oczywiście tylko wtedy, gdy zachowamy dodatnie wartości ducha polskiego. Mało zachowamy - ale rozwinie my.

To jest właśnie cel Harcerstwa Polskiego na obczyźnie. Rozwijać w młodych to wszystko, co jest dorobkiem duchowym Narodu, osiągniętym pracą pokoleń przez stulecia.

Nie wystarczy nam trwać na posterunku. Ale iść naprzód trzeba. Wzbogacać naszym trudem serdecznym polskość - właśnie tu na obcej, ale wolnej ziemi - z myślą o tych, co w niewoli.

Polska jest wszędzie! Wszędzie, gdzie biją polskie serca, gdzie czują i myślą po polsku, gdzie Polacy żyją i działają.

hm J. Wilski

Zagłębiak /Francja/



z psami.

## Godka zastępów : lis.

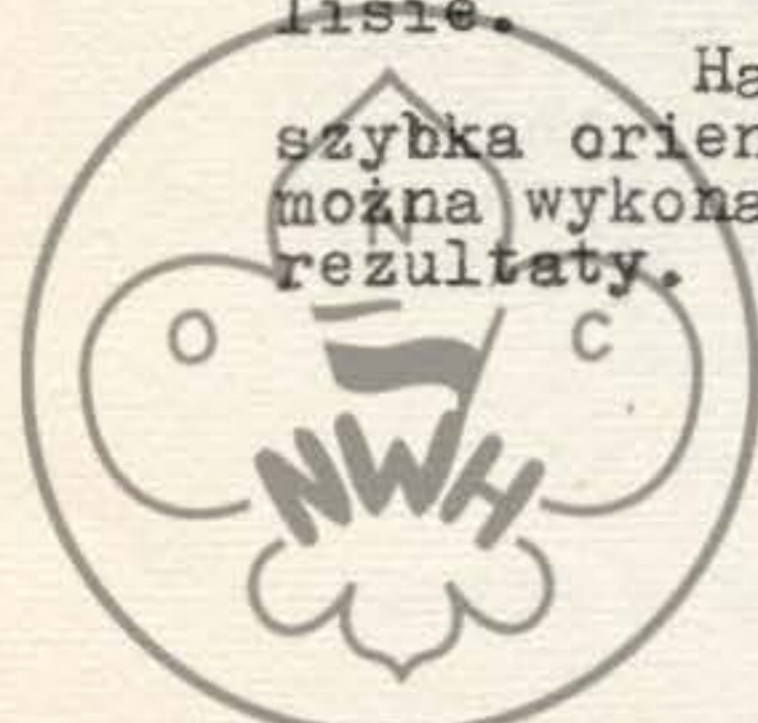
Lis, rdzawo-brunatne zwierzę ze szpiczastymi uszami i wybitnie długim i puszystym ogonem zamieszkuje wszystkie okolice Polski a także i bardzo wielu krajów strefy umiarkowanej. Lis żyje samotnie, a ponieważ jest zwierzęciem raczej niedużym, więc się też za dnia kryje w jakiejś norze, a w nocy wychodzi na łowy na mniejszego zwierza. Żywi się wszystkim od ptactwa domowego do insektów włącznie, ale z wyjątkiem ptaków drapieżnych. W Polsce strzelano lisa dla jego futra, w Anglii znane są tradycyjne łowy na koniach

Pokrewną odmianą jest srebrny lis żyjący w Kanadzie, a którego futro jest jednym z cenniejszych futer wogóle. Lis symbolizuje spryt, przebiegłość i podstęp. Już Ezop w Grecji starożytnej ułożył bajkę o chytrym lisie.

Harcerz oczywiście nie powinien sięgać do podstępu, ale spryt, szybka orientacja i trochę wytrwałości często się przydaje. Tam, gdzie nie można wykonać zadania wprost, a wykonać je trzeba, użycie fortelu okaże rezultaty.

Czuwaj!

Ros omak





# Kącik zastępowego



Na innym miejscu w "Bądź Gotów" przeczytam zapewne o Naczelnej Radzie Harcerskiej. Zjeżdżają się na nią ze wszystkich stron przedstawiciele Z.H.P. by złożyć raport z pracy na swoich odcinkach, a jednocześnie by wziąć udział w dyskusjach, omawianiu planów na przyszłość itp.

W Hufcu odpowiednikiem NRH jest Komenda Hufca, zaś w Drużynie Rada Drużyny na którą przychodzi drużynowy, przyboczny, wszyscy funkcyjni oraz zastępowi.

Co masz robić na Radzie? Przede wszystkim musisz uważnie słuchać i notować sobie każdą sprawę, która dotyczy Twego zastępu. Jednocześnie powinieneś mieć gotowy raport z pracy zastępu.

Tam właśnie, na Radzie Drużyny, a nie na zbiórce jest również czas na poruszenie wszystkich spraw dotyczących zastępów: kłopotów, próśb, projektów.

Nie wahaj się! Mów śmiało i otwarcie. Druh drużynowy czy też inni funkcyjni lub zastępowi napewno pomogą Ci w pracy, a niejednokrotnie pomysły który wysuniesz będzie podchwycony przez całą Drużynę.

C Z U W A J ! *Stefan.*

*Jestem zastępowym* to znaczy, że Prawo harcerskie znam i stosuję w życiu.

## Zdobywamy Stopnie

Sprawności i stopnie zdobywa się najczęściej na obozie. Obóz zaś już nie daleko - tylko 3 miesiące i znajdziemy się pod namiotami.

Nie licz jednak, że dopiero tam przygotujecie się do nowych stopni i sprawności.

Już dziś trzeba być wraz z zastępem wybrać powiedzmy 2 sprawności do których będziecie się szykować, oraz stopień który chcecie zdobyć.

Wspólny wysiłek jest zawsze łatwiejszy i daje lepsze rezultaty.

Najpierw zajrzyj do regulaminu stopni /Nowy regulamin Organizacji Harcerzy ukazał się w kwietniu b.r./ i sprawdź czy Twój chłopcy odpowiadają warunkom dopuszczenia i ch do próby. Jeśli nie jesteś pewien, spytaj Drużynowego.

Potem na każdej zbiórce organizuj nową grę lub ćwiczenie obejmujące daną próbę. /Patrz poprzednie "Kąciki zastępowego/.

Pilnuj, by wszyscy dobrze salutowali i mieli przepisowe, czyste mundury. W połowie zbiórki zaśpiewajcie sobie "Płonie Ognisko" lub jakąś inną piosenkę. W ten sposób ani się obejrzyjecie jak cały zastęp będzie gotowy do próby na młodzika.

Z jedną uwagą: "Próba" to nie szkolny egzamin - to najczęściej "bieg" na młodzika, wywiadowcę czy ćwika. Tam nie tylko trzeba wiedzieć lecz również trzeba się zachowywać jak młodzik czy ćwik, być rączym w nogach, silnym w rękach, mieć oczy i uszy otwarte!





# Na wycieczkę!



Wycieczka harcerska, czy też wykupka zastępu to najlepsza zaprawa do biegów harcerskich na stopnie.

Gdy słońce już wyżej wędruje, gdy drzewa i krzewy puszczają młode, zielone pędy - na dworze, wśród zieleni i świeżego powietrza zawsze weselej niż w harcówce, choćby najładniejszej.

Nie zwlekaj! Bierz zastęp i maszerujcie w lasy i pola.

Sam, zawczasu zapoznaj się z trasą i opracuj plan wycieczki.

Może w tajemnicy ustalisz z innym zastępowym spotkanie zastępów na pół drogi?

U chłopców, przed wymarszem sprawdź mundury i oporządzenie. Na wykupkę wiele nie potrzeba: Linka, kompas, nóż, zapalniczka i jedzenie /kanapki, owoce/. Zabierzcie też piłkę i jeśli któryś ma - to aparat fotograficzny. Nie róbcie z tego zawiniątek w gazecie - używajcie chlebaków i plecaków.

Jako zastępowy, pamiętaj, że choć zastęp to Twój koledzy, to jednak Ty jesteś między nimi wodzem. Na tej funkcji jesteś odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo i zdrowie. Weź zegarek, by punktualnie wrócić do domu. Zabierz apteczkę - na wszelki wypadek.

Na miejscu biegajcie, grajcie w "dwa ognie", "zbijaka", ćwiczcie spostrzegawczość, zręczność, róbcie podchody i tropcie po śladach.

A gdy się już dobrze wyhasacie, siadajcie wokół pnia, jeden niech zbierze wszystkie prowianty, podzielcie je równo i - smacznego.

Potem pośpiewajcie sobie i pogwarzcie.

O oznaczonej godzinie wydaj sygnał "do odwrotu". Gwiżdżąc wróćcie weselsi na domowe legowiska.

...z kroniki zastępu "Sokołów"

## Pasowanie

- "Druhu Janku - dziś poszedłeś z nami na swą pierwszą wycieczkę harcerską. Czy dobrze Ci wśród nas?" - zapytał zastępowy gdy zastęp "Sokołów" dotarł do swej pasieki leśnej.

- Tak.

- "Sokoły" czy Janek zasłużył sobie w czasie dziesięciodniowej wycieczki na przyjęcie go do "Kręgu Wędrowców Wielkich Przestrzeni"?

- Tak, zasłużył

- Był dzielny

- Dobrze tropił

- Był dobrym druhem - padły odpowiedzi.

- Dobrze. Niech "Szybki Sokół" i "Mocny Sokół" przyniosą znak "Wędrowników". Janek stań w środku Kręgu. "Sokoły" - złożcie ręce na ramionach Janka.

- Druhu Janku - jak słyszałeś wszystkie "Sokoły" uznają Cię za godnego miana Wędrowcy Wielkich Przestrzeni. Przyjmuję Cię więc do naszego kręgu nadając imię "Bystrego Sokoła", na które zasłużyłeś sobie w czasie tropienia i podchodów.

Szyszka, którą Ci wręczam to znak "Wędrowców". Niech Cię ona prowadzi wśród borów, pól i stepów. Wśród ptaków i zwierząt, przez słońce i ulwę. Niech Ci będzie pamiątką tej chwili i łącznikiem ze wszystkimi "Wędrowcami Wielkich Przestrzeni" na świecie. Celem Twojej wędrówki niech będzie Polska.



- Zaśpiewajmy teraz " Jak dobrze nam " ... i powrót do domo-  
wych ognisk. Na czas powrotu przekazuję komendę nad zastępem "Bystremu Soko-  
łowi".



... wędrować jasną wstęgą szos  
patrzeć jak gwiazdy niebo złocą  
i czekać co przyniesie los ".



## Kalendarzyk historyczny

1. maja	1505	Uchwała "Nihil Novi" - początek monarchii konstytucyjnej,
2 "	1018	Bolesław Chrobry zdobywa Kijów,
3 "	1791	Uchwalenie Konstytucji 3 Maja, - święto narodowe,
4. "	1846	Urodziny Henryka Sienkiewicza, laureata nagrody Nobla za "Quo vadis", autora Trylogii, w pustyni i w puszczy i innych powieści.
5. ""	1945	Bezwarunkowa kapitulacja Niemiec,
7. "	1762	Urodziny księcia Józefa Poniatowskiego,
	1868	" Władysława Reymonta, autora "Chłopów", dzięki którym zdobył nagrodę Nobla w r. 1924.
	1933	Lot Skarżynskiego przez Atlantyk,
12. "	1935	Smierć Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski,
18. "	1944	Zdobycie Monte Cassino przez 2 Korpus Polski,
25. "	992	Smierć Mieszka I. pierwszego władcy polskiego, założyciela dynastii Piastów.

*Imieniny* 8 - Stanisława, 2 - Zygmunta, 13- Roberta, 16- Andrzeja

## Wawel.

Kazimierz Wierzyński

" Wolność tragiczna "

Budzą się w krypcie prochy, królowie uspieni:  
Kto ich spokój narusza, kto w ciemność tę wkracza,  
Skąd podnosi się hałas w podziemnej tej sieni,  
W całym zamku drżą mury i dzwon jak rozpacza !

Ogłuszona dzwonami zbudziła ich wieża,  
Truchła ciężko dźwignęli, w sarkofag się wparli  
I patrzą z oczodołów: prosto ku nim zmierza...  
- Poznali go, poznali, wodzowie umarli !

Niech tu wejdzie, w kamienie wyroków, i spocznie,  
Nie, by królom był równy, lecz aby przedłużył  
Te losy, które nosił był sam podobłocznie:  
By Polskę równał w wieczność. Po śmierci by służył.

Niech wejdzie. Nie, by stanął nad szczyt wywyższony,  
Lecz aby w głąb zapadał, zapełnił tam przepaść  
I królował gdzie nawet nie sięgły korony -  
Wolność wiązał z wolnością. By nigdy już nie paść !

*Zastępy złotowe Francja! 777*  
*W górę proporczyki!!*

*Wszystkie polskie zastępy na świecie są myślą z Wami!*

- 11 -



archiwum

## Samarytanka na stopień ćwika.



W ostatnich kilku numerach B.G. zajmowaliśmy się programem pierwszej pomocy w zakresie stopni młodzika i wywiadowcy. Obecnie zajmiemy się samarytanką na poziomie ćwika. Ponieważ opisywanie wielu rzeczy, które składają się na omawiany program zajęłoby sporo miejsca, ograniczymy się narazie do wymienienia tylko najważniejszych. Do tych, dla których nie znajdzie się miejsce w tym artykule, należą np: układanie na noszach i przenoszenie chorego, ścielenie łóżka chorego, mierzenie tętna i prowadzenie karty temperatury itp. Ale te czynności muszą i tak być pokazane praktycznie i bawienie się teoretycznymi opisami nie na wiele by się harcerzowi przydało.

**O d m r o ż e n i a.** Tak jak poparzenia powodowane są wysoką temperaturą tak znów odmrożenia są skutkiem wystawienia skóry na działanie bardzo niskiej temperatury. Stopnie odmrożenia mogą być różne i ich skutki mniej lub więcej poważne /pęcherze, opuchnięcie, gangrena/ ale rodzaj pierwszej pomocy jest zawsze ten sam. Przede wszystkim nigdy nie należy osoby z odmrożeniami przenosić nagle do ciepłego pokoju lub co gorsze w pobliże ognia / lub innego źródła ciepła/. Najlepiej natychmiast po stwierdzeniu odmrożeń zacząć lekko nacierać dotknięte członki - przeważnie nos, uszy, palce u rąk i nóg itp. używając do tego celu śniegu. Gdy skóra zacznie nabierać normalnego koloru, przenieść chorego do chłodnej, nieopalonej izby i kontynuować nacieranie. Jeśli chory nie odzyskuje czucia w dotkniętych członkach lub jeśli wystąpią komplikacje w postaci np. opuchnięcia, należy owinać członki watą i posłać po lekarza. Choremu podawać gorące napoje do picia.

**P o r a ż e n i e s ł o n e c z n e.** można poznać po następujących objawach: sucha gorąca skóra, ból i zawroty głowy, szybkie tętno, wysoka temperatura. Leczenie porażenia jest następujące: Przenieść chorego w chłodne, cieniste miejsce. Kłaść zimne okłady - możliwie z lodu - na głowę, zmywać całe ciało mocno ociekającą myjką lub gąbką albo też zawinąć chorego w wilgotny koc lub prześcieradło. Pozostawić chorego w łóżku w cichym możliwie pół-ciemnym pokoju do czasu gdy temperatura spadnie do poziomu normalnego a inne objawy przejdą.

**P o r a ż e n i e p r ą d e m e l e k t r y c z n y m.** Jeżeli ofiara wypadku jest jeszcze w kontakcie z przewodem elektrycznym należy kontakt ten przerwać przez wyłączenie prądu, odsunięcie kabla itp. Ratujący przy tym uważać powinien aby sam nie doznał szoku. Jeśli pod ręką nie ma gumowych rękawiczek, ręce można uchronić kilkoma warstwami suchego papieru lub płótna. Można również posłużyć się tyczką przy odciąganiu kabla. Jeśli na ziemi rozlana jest woda, należy stanąć na podsuniętym w tym celu krześle, desce, suchym kocu itp. Gdy tylko porażony został usunięty z niebezpiecznego miejsca należy rozpocząć sztuczne oddychanie. Z chwilą gdy oddech powróci zacząć leczenie wstrząsu /patrz B.G., nr.11, listopad 1954/. Opatrzeć również możliwe oparzenia.

**U d ł a w i e n i e.** W wypadku gdy większy kęs utknie w gardle, zamykając wejście do tchawicy, należy przede wszystkim oczyścić jamę ustną usuwając resztki jedzenia. Następnie przełożyć pacjenta przez kolano lub oprzeć go brzuchem o stół i silnie uderzyć dłońmi pomiędzy łopatkami. Powinno to ułatwić wykaszanie obcego ciała. Jeśli to nie pomoże starać się wydobyć je /obce ciało/ palcami wprowadzonymi głęboko w przełyk.

Od redakcji: zdjęcie na okładce przedstawia zastęp "Lisów" z I -ej druž.harc. im.dha Piotra w Melbourne, która cała prenumeruje Bądź Gotów.

○ Opłaciwszy na czas prenumeratę, pomagasz nam w prowadzeniu pisma.



**U d u s z e n i e** to niebezpieczny stan fizjologiczny spowodowany brakiem tlenu w organizmie. Przyczyny tego stanu mogą być różne: np. zablokowanie dróg oddechowych /obce ciało, powietrze/, zalanie płuc wodą /utonięcie/, gazy trujące, paraliż ośrodkowego kontrolującego proces oddychania /jako skutek nadużycia alkoholu lub narkotyków/ itd. Pierwszą oznaką spadania procentu zawartości tlenu w krwi jest sinica i trudne, przyśpieszone oddychanie, stopniowo przechodzące w utratę przytomności. Niesienie pierwszej pomocy w wypadku uduszenia polega na jak najszybszym usunięciu przyczyny a więc np.

- a/ zatrucie gazem - wynieść chorego natychmiast na świeże powietrze;
  - b/ powieszenie - przeciąć powróz;
  - c/ obce ciało w przełyku - patrz: udławienie;
- Następnym krokiem jest zastosowanie sztucznego oddychania.

**U t o n i ę c i e:** Po wydostaniu z wody topielca należy przede wszystkim starać się usunąć wodę z płuc. W tym celu ratujący klęka na jednym kolanie. Następnie przerzuca nieprzytomnego przez drugie tak by brzuch pacjenta opierał się o samarytanina udo. Przez nacisk wywarty na klatkę piersiową część wody powinna być wyparta z płuc. Po oczyszczeniu jamy ustnej zastosować sztuczne oddychanie. Po odzyskaniu przytomności, trzymać chorego ciepło, dawać mu gorące napoje /czarną kawę, herbatę itp./

**U k ą s z e n i e p r z e z p s a .**  
Pozwolić ranie krwawić przez pewien czas. Następnie ukąszenie dobrze wymyć i założyć czysty opatrunek. Zaprowadzić chorego do lekarza. Uwaga: w każdym wypadku ugryzienia przez zwierzę: psa, kota, konia itd. zachodzi możliwość zakażenia rany przez bakterie znajdujące się na zębach tych czworonogów. Z tego też względu należy zasięgać rady lekarza. O niebezpieczeństwie wściekliczny również pamiętać się powinno.

**U k ą s z e n i e p r z e z ż m i j ę .**  
Natychmiast zastosować ucisk powyżej rany. Jeśli ratujący ma zdrowe zęby i nie ma żadnych skaleczeń w jamie ustnej, może spróbować wyssać jad. Można zamiast ssania postawić bańkę lub rozciąć skórę w miejscu ukąszenia i wykrwawić ranę. Przemyć ranę mocnym roztworem nadmanganianu potasu. Wezwać lekarza.

**U k ą s z e n i a i u k ą c i a p r z e z o w a d y .**  
Jeśli żądło tkwi w skórze, usunąć je przy pomocy szczypczyków lub klucza. Zrobić okład z amoniaku. W wypadku mocnego zaczerwienienia przyłożyć glicerynę z ichtiolem lub gorący okład.

#### Z e m d l e n i e i w y l e w k r w i d o m ó z g u :

Umiejętność odróżnienia zemdlenia od apopleksji jest b.ważna, ponieważ fizjologicznie przyczyny powodujące oba te stany są inne w każdym wypadku, a co za tym idzie, leczenie każdego z tych zaszabnięć musi być inne. Zemdlenie powodowane jest chwilową anemią mózgu t.zn. że dopływ krwi do tego tak ważnego organu został nagle zatrzymany lub zmniejszony.

W wypadku apopleksji przyczyną jej jest wylew krwi do mózgu na skutek pęknięcia naczynia krwionośnego. Różnice pomiędzy zemdleniem a apopleksją.

system	z e m d l e n i e	a p o p l e k s j a
skóra twarzy	biała, zroszona potem	czerwona lub sina
tętno	słabe, szybkie, ledwie wyczuwalne	mocne jak walenie młota
oddech	prawie nieuchwytny	wolny, utrudniony, hałaśliwy
system mięśn.	ogólna bezwładność	możliwość paraliżu pewnych

mięśni w zależności od rozmiaru krwotoku i od tego, który ośrodek mózgu został dotknięty.

c.d.n.

phm J.Hebda



# Przyrzeczenie.

Ostatnie promienie słońca skryły się za górami i tylko szczyt Uritorco zarysowywał się jeszcze wyraźnie na tle nieba. Zapada zmrok. Słychać szum rzeki Capilla del Monte przy akompaniamencie świerszcza, który śpiewa kołysankę górom, roślinom i wszelkiemu stworzeniu które układa się do snu. Następuje cisza.

Nagle! ... ktoś śmie przerywać sen nocny, jakim prawem dziwni i nieznani ludzie rozpalają ognisko, kim są ci przybysze, te dziewczęta i chłopcy w oryginalnych strojach, kolorowych chustach, rogatywkach? ... dziwi się oburzona przyroda.

"Od niepamiętnych lat tutaj rośniemy, ale czegoś podobnego jeszcze nie widzieliśmy" - mówią drzewa.

"Od wieków śpiewam moją znaną wszystkim i ukochaną kołysankę, ale nikt jej nigdy nie przerwał! - woła rzeka.

"Uspokójcie się, uspokójcie się! ... zaraz wam wszystko wytłumaczę" - mówi małeńki świerszcz.

"Wiecie kim są te dziewczęta i ci chłopcy? - Są to córki i synowie Wielkiego Narodu. Są to harcerki i harcerze, którzy różnymi, różnymi drogami przybyli na naszą ziemię, a teraz przyjechali tutaj do Santa Isabel z Buenos Aires, Cordoba, Rosario, Mendoza, ażeby poznać nas bliżej i wypocząć na obozie po całorocznej nauce w szkole. Dzisiaj, niektórzy z nich będą składali Przyrzeczenie Harcerskie, rodzaj przysięgi, w której między innymi mówią, że nas będą miłować i starać się nas poznać. Skąd ja o tym wszystkim wiem? - napewno ciekawie zapytacie. Otóż, wy drzewa rościecie tutaj od lat; ty rzeko płyniesz swym korytem od wieków, a ja, mały świerszczyk, fruwać z miejsca na miejsce. Już kilka nocy przesiaduję w ich domkach z płótna i moim śpiewem kołyszę ich do snu. Znam ich życie! Ale ... słuchajcie, słuchajcie! ... zaczynają śpiewać piosenkę, którą rozpoczynają swe codzienne ogniska wieczorne. Słyszycie? ... "Płonie ognisko i szumią knieje" .. Będą śpiewać jeszcze inne piosenki o ich pięknym życiu, o dalekiej ojczyźnie, o ich pięknych lasach, górach, rzekach ... Widzicie tego, który siedzi na kamieniu? To jest ich komendant, który przyjechał niedawno z Buenos Aires, aby ich odwiedzić, a ten drugi, obok, to komendant obozu. "Znamy go, znamy, on nas bardzo lubi" - wykrzyknęły góry. A te dwie panie, o niebieskich oczach, to są ich komendantki; jedna opiekuje się dziewczętami, a druga najmłodszymi, których nazywają zuchami.

A teraz słuchajcie! Mówi komendant obozu: ... "Gdy być harcerką, czy harcerzem, to na zawsze" ... i dalej: "O istocie harcerstwa stanowi czyn i duch, a nigdy strój"! Słyszycie? ... mówi o krzyżu harcerskim, o Zawiszy Czarnym, Janku Bitchanie, Orłętach Lwowskich, którzy swe życie chętnie i godnie oddali w ofierze ich ojczyźnie. Skończył. Powstaje i mówi:

"Poczet sztandarowy wystąp!" Występują z flagą biało-czerwoną. Na czerwonym polu flagi, otoczony cierniowym wieńcem - widnieje wpięty krzyż harcerski. "Do Przyrzeczenia wystąp!" W szeregu stają harcerki i harcerze. "Całość baczność!" - a następnie, podchodząc kolejno do flagi, kładą dwa palce na krzyżu i powtarzają za Komendantem Chorągwi słowa Przyrzeczenia. Jakąż powaga i jasność bije od składających Przysięgę. Jak twardo i dobitnie brzmią słowa w ciszy nocnej! ...

"Po przyrzeczeniu"! - zakomenderował komendant obozu, a teraz bierze do rąk małą poduszczkę przepasaną jedwabną wstęgą biało-czerwoną, a na niej wiele krzyży harcerskich, otoczonych wieńcem kwiatów. Komendant Chorągwi, w asyście komendy obozu i ojców Chrzestnych podchodzi kolejno do



każdego, który złożył przyrzeczenie i wpina im do mundurków krzyże harcerskie, a następnie mówi: "Przyjmuję druha z tą chwilą do Z.H.P." Wielka to dla nich chwila, rozpoczynają nowy okres życia. Przyjęto ich do harcerstwa. Koledzy ściskają ich i składają życzenia. I znowu śpiewają, ale coś poważnego, coś potężnego... "Wszystko co nasze Polsce oddamy ..."

- to jest ich hymn. "Widzicie"? - mówi świerszcz... Dogasa ognisko... już się kończy niezapomniany wieczór. "Modlitwa" ... krąg ... "Idzie noc" ... i wszyscy rozejdą się do namiotów" ... kończy świerszcz.

Zadumały się góry, zadumały się drzewa i rzeka. Tylko mały świerszcz cieszy się, że będzie mógł jeszcze tej nocy śpiewać kołysankę do snu harcerkom i harcerzom - dzieciom Wielkiego Narodu.

M. Wiszniewski, H.R.

Buenos Aires, dnia 31 marca 1955 roku.

# Wieczornica.



W dniu 30 października b.r. odbyła się w lokalu SPK w Buenos Aires Wieczornica Harcerska Kręgu Wędrownych Zniczy, w której wzięli udział Prezes Związku Polaków w Argentynie, inż. Stanisław Sliwiński wraz z Małżonką, Komendant Chorągwi Harcerzy hm. Antoni Staniucha, delegaci organizacyj, zaproszeni goście i członkowie Kręgu.

Zebranych przy wspólnym stole, zastawionym tradycyjną herbatką, kanapkami i słodyczami, powitał Kierownik Kręgu, dh. Tadeusz Butler, podkreślając fakt wizyty oficjalnej Prezesa Związku Polaków i wygłaszając krótkie okolicznościowe przemówienie, w którym między innymi oświadczył, że jak najściślejsza współpraca ze Związkiem Polaków jest czołowym hasłem programu Kręgu.

Program - w formie "Wieczorku przy mikrofonie" - wypadł wspaniale. Teksty, pióra dha Rafała Kosteckiego, dopasowane do obecnej chwili, dobór wykonawców, zyskały pełne uznanie i zasłużone brawa. Autor wykazał, że nie tylko jest humorystą, ale trochę też poetą, trochę psychologiem, no i satyrykiem. Jego wiersz o Domu Polskim, oraz sylwetki popularnych osób w Kolonii Polskiej, możnaby uznać za zapowiedź kariery literackiej autora

Aczkolwiek jeszcze nie zgrany chór rewelersów Kręgu mógłby osiągnąć - przy pewnym wysiłku i pracy - doskonałe wyniki.

Prezes Związku Polaków, dziękując organizatorom tej imprezy za gościnę, w ojcowskich, ciepłych słowach zaapelował do tej aktywnej organizacji młodzieżowej, ażeby w dalszym ciągu pracowali nad sobą, świecili przykładem innym i w swej wędrówce podtrzymywali płomień palącego się "znicza", ogień miłości i służby Bogu, Polsce i bliźnim. "Od młodzieży bowiem zależy przyszłość narodu. Znaleźliście się w okresie przełomowym i zależnie od tego jak się dostosujecie do życia, jaki kierunek obierzecie, jakimi zasadami będziecie się kierować w życiu obecnym i w przyszłości, takim będzie przyszłe społeczeństwo i takim będzie przyszłe pokolenie, które wychowacie. Na was będzie spoczywać odpowiedzialność za dotychczasowy dorobek społeczny i kulturalny, z którego nie wolno wam uronić nic, lecz powiększać nowymi zdobyczami, pielęgnować i przekazywać następcom".

Na dalszy program Wieczoru złożyło się szereg gier towarzyskich, a następnie tańce przy płytach.

as.

## Komendantem harcerzy

w Argentynie został wybrany hm A. STANIUCHA na konferencji instruktorskiej w Buenos Aires w dniu 26.3.1955.

## Łańcuch prenumeratorów

Zyczymy dalszych pomyslnych łowów harcerskich na terenie Argentyny.

I drużyna harcerzy im. Dha Piotra w Melbourne, Australia cała zaprenumerowała Bądź Gotów / 30 egzemplarzy/na rok 1955 i wzywa do "Ł a ń c u c h a p r e - n u m e r a t o r ó w drużyny:

- Czarną Dwójkę i Błękitną Trójkę oraz Dwudziestkę w Londynie
- 3 - ą drużynę harcerzy w Cordoba w Argentynie
- 1 - ą " " im. S. Czarnieckiego w Chicago U.S.A.



## Bez Polaków.

18-28.VIII.br.odbędzie się 8 światowy zlot międzynarodowy Jamboree w Niagara-on-the-Lake, Ontario, Canada.

Na jamboree tym nie będzie znówu Polaków, którzy poza Anglią posiadali jedną z najsilniejszych organizacyj skautowych. przed wojną.

Nawet w czasie II wojny światowej, gdy harcerstwo w Kraju działało w "podziemiu", a władze Z.H.P. i część młodzieży przebywały na uchodźctwie, uznawano nas jako kontynuację prawną przedwojennego Z.H.P.

Po wojnie w r.1947 Międzynarodowa Konferencja Skautowa w Moisson we Francji podjęła uchwałę, że samodzielne związki skautowe mogą istnieć jedynie na terytorium swego kraju, nie mogą zaś być tworzone organizacje "emigracyjne". Wedle tej uchwały wszyscy skauci z krajów za żelazną kurtyną, którzy znaleźli się w wolnym świecie winni są, jeżeli chcą pozostać skautami, wstąpić do organizacji skautowych krajów swego pobytu, a więc do skautingu: brytyjskiego, francuskiego, amerykańskiego, kanadyjskiego czy australijskiego itp. Mogą mieć w ramach tych organizacji nawet własne narodowe drużyny czy zastępy, nie mogą natomiast tworzyć samodzielnego związku, gdyż związek taki nie będzie uznawany przez międzynarodowe władze skautowe.

Uchwała powyższa spowodowała automatycznie cofnięcie uznania Związkowi Harcerstwa Polskiego działającemu poza granicami kraju i od tego czasu datuje się niemal na wszystkich terenach, gdzie działamy, presja lub co najmniej zachęty ze strony miejscowych skautów, abyśmy się włączyli do ich organizacji.

Związek nasz uchwały tej nie przyjął i nie wykonuje jej zupełnie. Pozostajemy jako niezależna polska organizacja i pozostawać nią będziemy przekonaniu, że jest to nasz podstawowy obowiązek jako Polaków i harcerzy oraz w przekonaniu, że międzynarodowe władze skautowe z czasem zrzucą naszą stanowisko i przywrócą nam uznanie.

Tę naszą wolę utrzymania w ł a s n e j organizacji na uchodźctwie zakomunikowaliśmy w sposób wyraźny i uroczysty Międzynarodowej Konferencji Skautowej w Elvasaeter w Norwegii w r. 1949, gdzie sprawa nasza ponownie była rozważana - niestety ze skutkiem dla nas niepomyślnym.

Wszyscy nasi harcerze rozsiani po świecie muszą dobrze rozumieć nasze stanowisko i zdawać sobie sprawę, że służba Polsce, którą w ten sposób wykonujemy, niesie za sobą także pewne ciężary. Jednym z nich jest fakt, że jako organizacja oficjalnie nieuznawana nie możemy brać udziału w jamboree.

hm S.Nebelski

## Zgłoszenia.

Dotychczas zgłoszone zespoły reprezentacyjne na Jamboree przedstawiają się w następujących cyfrach:

Kanada	3,500	skautów	nie licząc	instruktorów			
Ameryka	1,500	"	"	"	"		
Anglia	986	"	"	"	"		
Australia	34	"	Niemcy	70	skautów	Jamaika	60 skautów
Pd. Afryka	22	"	Italia	145	"	Lichtenstein	5 "
Brazylia	46	"	Luxemburg	10	"	Malta	2 "
Belgia	40	"	Meksyk	143	"	Portugalia	11 "
Dania	15	"	El Salvador	18	"	Szwecja	30 "
Egipt	10	"	Szwajcaria	50	"	Venezuela	72 "
Finlandia	20	"					
Holandia	44	"					

Brak cyfr z Francji oraz Indii, które również wysyłają swe delegacje.

## 80 mil od Jamboree...

Zastępy, które zechcą zwiedzić Jamboree, muszą się liczyć z ogłoszonym zarządzeniem Komendy Jamboree, że w promieniu 80 mil od obozu zlotu nikt nie będzie mógł rozkładać obozowiska.

Niagara - on - the - Lake przylega do granicy amerykańskiej i władze skautowe U.S.A. ustaliły taki sam pas zakazany dla swych obozów.







## ś.p. Dh. gen. dyw. inż. M. Norwid-Neugebauer.

18 października 1954 odszedł na "wieczną wartę" jeden z pierwszych harcerzy polskich, gen. dywizji inż. Mieczysław Norwid-Neugebauer. Już w r. 1911 w chwili ukończenia politechniki lwowskiej wydziału budowy maszyn staje się najbliższym Andrzejowi Małkowskiemu, twórcy harcerstwa polskiego.

Wśród wielu najwybitniejszych skautów polskich tego okresu, którzy pomagali Małkowskiemu i razem z nim tworzyli harcerstwo byli: Jerzy Grodyński, Tadeusz Strumiłło, dr. Kaz. Wyrzykowski, Stan. Biega, Ignacy Kozielski, Henryk Bagiński, oraz M. Norwid Neugebauer. On właśnie był pierwszym instruktorem skautowym, który wraz z innymi dojeżdżał do Warszawy krzewić idee skautowe.

Zmarły miał za sobą chlubną karierę inżynierską, którą zostawił w r. 1914, poświęcając się służbie wojskowej. Od zwykłego żołnierza dochodzi do stopnia generała oraz Inspektora Armii.

Na wygnaniu w latach ostatnich pracuje jako inżynier w Anglii a potem w Kanadzie w Toronto.

Harcerstwo było Mu zawsze bliskie, stale uważaliśmy Go za swego, a gdy wspominał czasy lwowskiej współpracy z Małkowskim, uważał je za najpiękniejszy okres swego życia.

Odszedł od nas zasłużony h a r c e r z i człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach i zaletach charakteru.

Cześć Jego Pamięci !

## Chorągiew kanadyjska.

Chorągiew kanadyjska rozpoczęła 19. I. 1955 wydawać powielane "Wici Harcerskie" jako biuletyn informacyjno- szkoleniowy chorągwi i hufców.

"- redakcja Bądź Gotów" dziękuje za piękny numer kwietniowy i prosi o stałe nadsyłanie każdego numeru "-

Do dnia 11. marca 1955 następujące jednostki na terenie Kanady nadesłały swej Komendzie Chorągwi karty rejestracyjne:

- |                                 |          |
|---------------------------------|----------|
| 1. Hufiec harcerzy " Orleńta "  | Montreal |
| 2. Koed. gromada zuchów         | Montreal |
| 3. Zeńska gromada "Krasnoludki" | Montreal |
| 4. Męska grom. "Wyrwidębów"     | Montreal |
| 5. Zeńska grom. "Krakowianki"   | Montreal |
| 6. Hufiec harcerzy "Karpaty"    | Toronto  |
| 7. Im. im. Tad. Kościuszki      | Toronto  |
| 8. 5 dr. im. Grudzińskiego      | Windsor  |
| 9. Koed. grom. "Wesołe Wilki"   | Windsor  |
| 10. Druż. im. św. A. Boboli     | Hamilton |
| 11. Gromada zuchów "Orleńta"    | Hamilton |
| 12. Gromada "Indian"            | Toronto. |

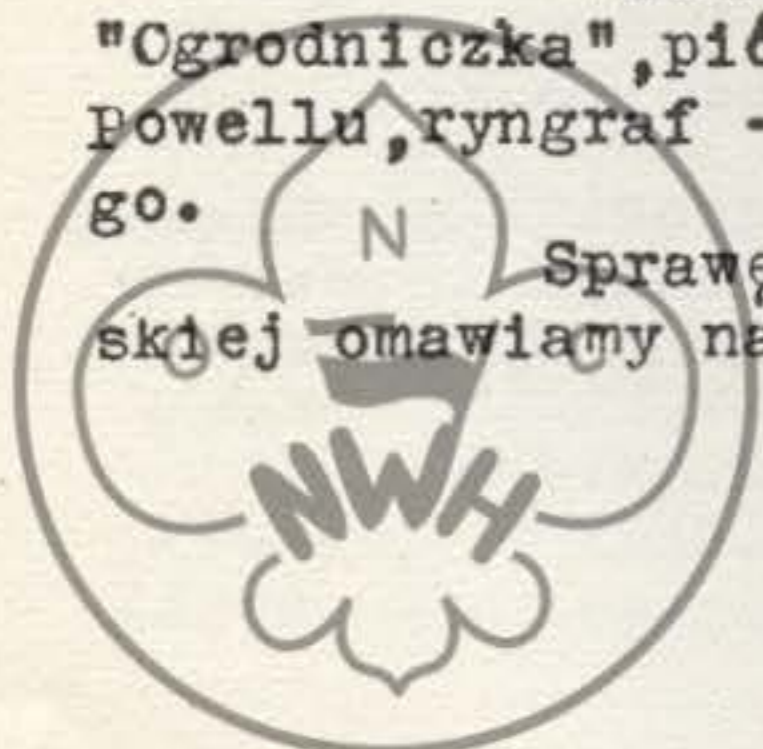


Komendant Chorągwi hm St. Orłowski odbył rozmowy z Naczelnikiem skautów katolickich i Nacz. Boy Scouts Ass. celem ustalenia stanu prawnego i współpracy naszej organizacji na terenie Kanady.

Hufiec "Orleńta" w Montrealu zbiera energicznie fundusze na zakup ośrodka harcerskiego dla hufca. Utworzono w tym celu wspólnie z K.P.H. Komitet zbiórki a protektorat nad całą akcją przyjął gen. K. Sosnkowski. Celem zbiórki jest zebranie 5000 dolarów

"Wici Harcerskie" zawierają także ciekawe artykuły o zuchach, cykl "Ogrodniczka", pióra dz. h. K. Orłowskiej, o wędrownikach hm S. Orłowskiego, o raden Powellu, ryngraf - św. Jerzemu - harcerstwo i sprawy starszego harcerstwa J. Dymnego.

Sprawę 8 Jamboree w Niagara-on-the-Lake i ew. udziału delegacji polskiej omawiamy na osobnym miejscu.



archiwum

# Naczelna Rada Harcerska.

Naczelna Rada Harcerska obradowała w tym roku 2 i 3.IV.ponownie w Aylesford, miejscowości słynnej z pielgrzymką do cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej.

Na tegoroczną Radę przybyły 44 osoby w tym delegacja z Francji: 4 instruktorów i 4 instruktorki.

Tematem programowym była: prasa harcerska i zagadnienie zuchów.

Ze sprawozdania Głównej Kwatery Harcerzy wynika, że stan liczbowy organizacji harcerzy jest następujący:

zuchy - dziewczęta w gromadach mieszanych	414
zuchy chłopcy	909
harcerze - 788	drużynowi po próbie:
wędrownicy 229	wodzów zuchowych 1
st.harcerze 168	drużynowych po próbie 19



Instruktorów czynnych 145, nieczynnych 64  
członkowie komend 27 czyli razem stan organizacji męskiej poza granicami Kraju wynosi w chwili obecnej 2,764 członków.

Ponieważ około 700 egzemplarzy "Bądź Gotów" rozchodzi się pomiędzy harcerzy, zatem 2000 harcerzy żyje bez jakiegokolwiek piśmka harcerskiego.

Wśród wybranych władz zaszyły zmiany tylko na stanowisku kierownika starszego harcerstwa - w miejsce ustępującego hm Sabbata został hm J.Prokop, Naczelnikiem zaś Harcerzy został wybrany

hm Ryszard K a c z z o r o w s k i.

## Naczelnik.

Druh Ryszard wstąpił do Z.H.P i przyrzeczenie złożył 25.5.1931 w drużynie im.A.Małkowskiego w Białymstoku. W tej drużynie był zastępowym, przybocznym, a w latach 1937 - 39 jej drużynowym. W marcu 1939 przeszedł do lotniczej drużyny skautów jako przyboczny.

Po okupacji wschodniej Polski przez bolszewików wstąpił do "Szarych Szeregów" pełniąc funkcję hufcowego a od kwietnia 1940 zastępcy K-dta Chorągwi. W lipcu 1940 zostaje aresztowany w czasie przejmowania chorągwi a potem w lutym 1941 zostaje skazany na karę śmierci za pracę harcerską. Po 99 dniach wyrok śmierci zamieniono mu na 10 lat obozu pracy i wysłano go na Kołymę do kopalni złota, gdzie pracuje do momentu umowy polsko-sowieckiej i w kwietniu 1942 dostaje się do armii polskiej.

Służy cały czas w 2 Korpusie przebywając kampanię włoską. Bierze czynny udział w pracy kręgów st.har. w wojsku, prowadząc "Wędrownie Znicze" 1945 1946 oraz zastępuje komendanta chorągwi "Karpaty"

W Anglii pełni funkcję kierownika wydziału organizacyjnego 1948 1950 a od czerwca 1950 do grudnia 1954 szefa Głównej Kwatery Harcerzy, a ponad to w latach 1951-52 Sekretarza Generalnego Z.H.P.

Wybierając Druha Ryszarda Naczelnikiem, uważaliśmy, że najlepiej z nas wszystkich zna teren "a jako młody i energiczny instruktor najłatwiej odpowie potrzebom chwili.

Druhowi Ryszardowi redakcja "Bądź Gotów" życzy "pomyślnych łowów" na stanowisku Naczelnika.

## Z Ameryki.

Siódme Wici Złotowe z Ameryki przynoszą dalsze informacje zlotowe /przypominamy: Zlot w Stanach Zjednoczonych odbędzie się 10-17 lipca 1955 w Stanie Michigan/

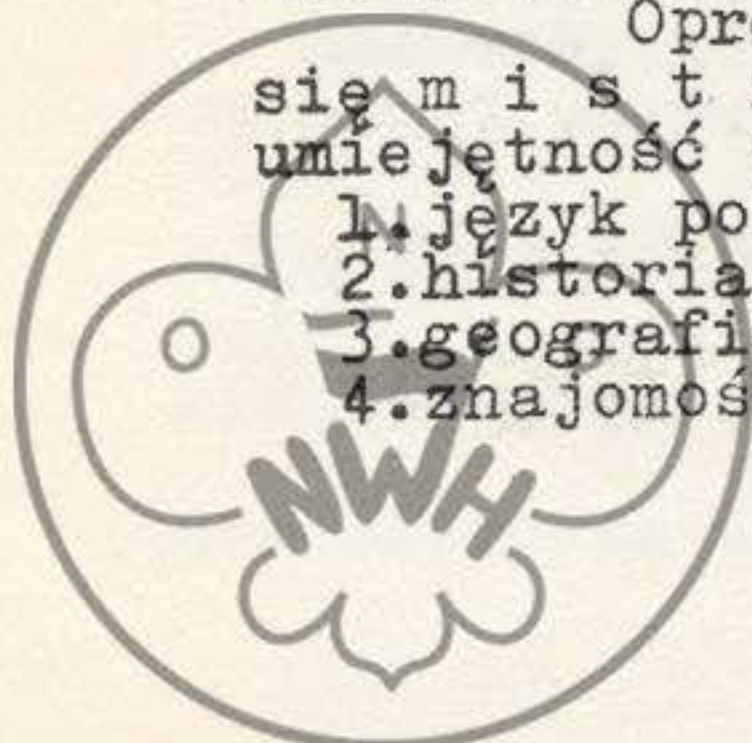
Ciekawość wzbudza wystawa harcerska regionalnych eksponatów /stroje, hafty, lalki, wyroby z drzewa/, kronik harcerskich, fotografii, modeli, totemów, torb harcerskich itp.

Oprócz zwyczajnych zawodów zastępowych w technice skautowej odbędą się mistrzostwa indywidualne mające wykazać znajomość Polski oraz umiejętność skautowania:

- 1.język polski
- 2.historia Polski,
- 3.geografia Polski,
- 4.znajomość kultury pol.

- 5.rok Mickiewiczowski,
- 6.znajomość U.S.A.
- 7.Polacy w Ameryce,
- 8.pieśń harcerska,

- 9.bandażowanie i Opionierka
- 11.sygnałizacja 12.szyfry
- 13.rozpalenie ogniska
- 14.pływanie, łucznictwo lekka atletyka.



## Wędrownicy czarnej dwójki.

Londyn 11.4.1955

Wędrownicy 2 L.D.H.

Od wielu lat wędrownicy "dwójki" urządzali wycieczki i wypadki w teren. Sławni są oni z tego, bo zresztą nikt inny tylko oni zapoczątkowali sławnego "auto-stopa" w Anglii, i oni to w r. 1952 urządzili wyprawę po Francji, która jest po dziś dzień z zachwytem wspomniana w Anglii, nie mówiąc już o Francji! Wzorowi harcerze żałowali, że na wyprawie nie byli, mniej wzorowi nie żałowali, bo wszyscy na niej byli. Ale o tym potem. W tym roku wędrownicy rozwijają się nie czegoby sobie. W tym sęk, że na 20-tu wędrowników na papierze, tylko 10-ciu bierze czynny udział, zresztą reszta, to przeważnie ex-harcerze! Karol Sulimirski, zastępowy wędrowników wykazał w tym roku nadspodziewaną energię i zaczął wędrowników brać do galopu.

Na ostatniej zbiórce wędrowników hufca, duża, przygniatająca większość "dwójkarzy". A na święta, w poniedziałek, wycieczka na rowerach do Windsor. Tę wycieczkę chcę szczegółowo opisać, bo mam ją świeżo w pamięci.

Wyjazd o 9,30 z Kew Bridge, trasa: przez Slough do Windsor, a powrót przez Staines. Punktualnie wyjeżdżamy ale zaraz za Londynem zaczynają się trudności. W moim rowerze lewy pedał zaczyna fatalnie zgrzytać a po chwili żałośnie skrzeczeć. Sumo, bo tak nazywamy zastępowego, ogląda się raz, drugi raz, potem wybucha śmiechem i krzyczy: "Rafał! Nie piszcz!" i tak już było całą drogę.

Niedaleko Windsoru zatrzymujemy się na chwilę żeby oglądnąć olbrzymi London Airport. Obok zatrzymuje się małe auto i wychodzi jedna, potem druga osoba. Zaczynamy liczyć i o zgrozo! z małego cztero-osobowego autka wychodzi nie mniej nie więcej jak osiem dorosłych osób i jeden chłopczyk, a każdy do tego z jakimś bagażem. Sledzie z beczki napewno by odetchnęły z ulgą po takiej jeździe!

Zaraz potem zwiedzamy zamek Windsor, kaplicę św. Jerzego i wogóle wszystko ciekawsze co jest do zwiedzenia, kłaniamy się wytwornym gwardzistom i po krótkim posiłku wracamy do Londynu. Po drodze odwiedzamy wszystkie kafejki i po kolei każdy z nas funduje dla reszty "Pepsi-cola". Pepsi-cola jest tradycyjnym trunkiem w drużynie, mamy nawet okrzyk: "Pepsi! Cola!"

O godzinie 3,30 kończymy wycieczkę przed Kew Bridge. Tak to działają wędrownicy "dwójki", o innych jakoś głucho, ale się może po tym odezwą.

## Ośrodek obozowy.

Czuwaj!

Rafał Przednowek H.O.

Sprawozdanie z działalności Ośrodka Obozowego za okres od 1.3.54 - 1.3.55.

Harcerski Ośrodek Obozowy Hufca "Gdynia" powstał na terenie Delamere Park formalnie z początkiem ubiegłego roku przekształcając się kolejno z jedno-pokojowej świetlicy w dwu pokojową, a następnie objął cały barak powojkowy dla użytku jednostki w Delamere, a następnie Hufca Gdynia, gdzie podczas kolonii zuchowej w ubiegłym roku służył jako Komenda' sypialnia dla obsady kolonii, kuchnia oraz magazyn sprzętu i kuchenny. Zakwaterowanie uczestników Kolonii było w salach Osiedla /świetlicy, sali szkolnej i przedszkola oraz sali teatralnej/ Sala Koła Młodzieży użyta została jako jadalnia.

Na Kolonii korzystało z zakwaterowania i urządzeń kuchennych Harcerskiego Ośrodka Obozowego 80 uczestników, obsady oraz gości razem 1120 harcerzo-dni. W ciągu okresu sprawozdawczego z usług Ośrodka korzystano: kolonia zuchowa, jak powyżej, Kurs Wodzów Zuchowych 36 harcerzo-dni, Odprawa Komendy Hufca 32 harcerzo-dni, wypad Starszoharcerski z Manchester 30 harcerzo-dni. Wyprawy reperacyjne i t.p. 20 harcerzo-dni razem korzystano z usług Ośrodka Obozowego Hufca Gdynia 1277 harcerzo-dni.

Ośrodek Harcerski po Kursie Wodzów Zuchowych rozbudowano otrzymując z Northwick Rural District Council dalsze dwa baraki, które powiększają możliwość zakwaterowania Ośrodka dla 55 osób samodzielnie, natomiast przy użyciu sal Osiedla na przeszło 100 uczestników. Ponadto Ośrodek dysponuje swoim sprzętem w postaci sprzętu kuchennego, nakryć stołowych, łóżek, matraców, kocy, przenośnych klozetów higienicznych, biblioteki harcerskiej, sprzętem do gier i zabaw zuchowych. Z otrzymaniem baraków z Northwick Rural District Council poprawiły się również warunki sanitarne osiedla, w postaci stałych ubikacji umywalek oraz wanny do kąpieli.

Adres Ośrodka: phm Smoleń S. Delamere Park, Northwich,  
Cheshire.

phm. Smoleń

## Łącik kryptograficzny.

Kryptogram nr 16: 55 59 43 47 45 33 46 26 57 37 33 59 42 15 45 24 47 51 33 33  
 59 48 55 53 15 42 25 37 33 59 47 59 48 47 44 53 43 37 59 47  
 24 47 57

Uwaga: 59 oznacza grupę rozdzielczą, czyli koniec wyrazu.  
 Jak rozwiązać ten kryptogram: 1. wyrysuj szachownicę na 10 kratek, oznaczając u góry i po lewej stronie kolumny od 1 - 10. Następnie kolejno występujące cyfry oznaczaj w należytych polach pionowymi kreseczkami np. 55 w polu 5 od góry i od lewej. Gdy tak wszystkie cyfry oznaczysz, zwróć uwagę, że w jęz. polskim najczęściej powtarzają się samogłoski a, e, i, o, u, i dlatego w polach, gdzie masz najwięcej pionowych kreseczek domyślaj się samogłosek. Reszta do Ciebie należy;  
 treść kryptogramu związana jest z artykułem pt: "Bez Polaków" na str. 16.

A. Berezyniak.

## Krzyżówka.

Poziomo:

3. mała broda.
7. urlop.
9. miejsca zebrań chrześcijan.
10. Szekspirowski zazdrośnik.
11. gra w karty
12. zdrobniałe imię męskie.
14. oznacza drzewo /pisane wspak/
15. półka.
16. oznacza przeciw /wspak/
17. ruiny zamku polsk.
24. inaczej "mara"
25. zdrobniały łeb.
27. biblia mahometan /wspak/
28. okres czasu.
29. moneta amerykańska, austrijacka.
31. zwierzęta domowe.
33. mechaniczny człowiek
36. część stoczni.
37. zdrobniałe imię żeńskie.

Pionowo:

1. wywczas
2. gazety, pisane od dołu do góry.
4. bucik drewnianej podeszwy
5. wyraz obcy, oznacz przystosowanie.
6. za życia w wodzie po śmierci w oliwie.
7. jest po pracy.
8. Stolica sportu zimowego w Polsce.
12. Kłuje.
13. Imię chińskie
18. gorąc, pisane bez kropki
19. To i ...
20. Szczypie w wodzie.
21. niedobre.
22. niszczy, pisane bez ogonka.
23. spójnik celowy pisany z dołu do góry.
24. gazetka harcerek.
26. miejsce zbrodni rosyjsk.
30. oznacza drogę, trasę.
31. uprawniony zabójca.
32. moneta grecka używana przy opłacie umarłych.
34. krótki wiersz.
35. rzeka w Rosji.

Krzyżówkę ułożył druh

Karol Sulimirski.



Wznowienie prenumeratę "Bądź Sotów"?

rysunki: S. Januszewski  
i E. Kalinowski

Bądź Sotów.  
- 20 -

miiesięcznik harcerzy, wydaje Główna Kwatera Harcerzy.  
 Adres redakcji i administracji: 30 Anson Rd. London N.W.2.  
 Prenumerata: roczna 9 szyl., półroczna 5 szyl. num. poj. 9 penów.  
 Money, postal order, czek wypełniać na: I. Flonka  
 Chętnie wymieniamy B.G. na zagraniczne pisma skautowe.